



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

25 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Agnieszka Góra-Błaszczkowska (przewodniczący)

SSN Dariusz Pawłyszcz

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 25 czerwca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej W.

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w P.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z 7 czerwca 2021 r., V AGa 208/20,

w sprawie z powództwa E. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

przeciwko W. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w P.

o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od W. sp. z o.o. sp. k. w P. na rzecz E. sp. z o.o.
w C. kwotę 2.700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Dariusz Pawłyszcz

Agnieszka Góra-Błaszczkowska

Mariusz Załucki

UZASADNIENIE

Powódka E. sp. z o.o. w C. domagała się zasądzenia na jej rzecz solidarnie od pozwanych W. sp. z o.o. spółki komandytowej w Ł. (wykonawcy) i W. sp. z o.o. spółki komandytowej w P. (generalnego wykonawcy) kwoty 412 685 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych liczonymi w sposób wskazany w pozwie i kosztami postępowania.

W innym pozwie powódka wniosła o zasądzenie solidarnie na jej rzecz od obu pozwanych kwoty 95 640 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych w sposób tam wskazany i kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy w Częstochowie połączył obie sprawy do wspólnego rozpoznania.

Wyrokiem z 30 października 2019 roku Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił obydwie powództwa w stosunku do generalnego wykonawcy; zasądził od wykonawcy na rzecz powódki kwotę 412 685,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił:

Pozwana W. była generalnym wykonawcą inwestycji „*Budowa obiektu produkcyjnego i fabryki farmaceutycznej z częścią socjalno-biurową*” realizowanej dla P. Spółki Akcyjnej (inwestora). 13 lipca 2017 roku pomiędzy obiema pozwanymi zawarta została umowa, której przedmiotem była kompleksowa dostawa i montaż bram szybkobieżnych firmy E. w ramach tej inwestycji. Stosownie do § 18 ogólnych warunków tej umowy, dla podwykonawców robót budowlanych pozwanego generalnego wykonawcy zamawiający powołał swojego przedstawiciela w osobie kierownika projektu oraz kierownika budowy. Przedstawiciele zamawiającego - kierownik budowy i kierownik projektu nie byli upoważnieni do akceptowania dalszych podwykonawców, wyrażenia zgody na zawarcie umów o podwykonawstwo oraz zaciągania w imieniu zamawiającego zobowiązań finansowych, niemniej mieli bezwarunkowe prawo do kontrolowania w dowolnej chwili robót realizowanych przez wykonawcę. Od początku realizacji inwestycji inwestor wskazywał na powodową spółkę w zakresie realizacji dostawy bram.

25 sierpnia 2018 roku pomiędzy pozwanym wykonawcą a powódką zawarta została umowa, której przedmiotem była realizacja dostawy i montażu bram

przemysłowych dla inwestycji „P. S.A”. Za wykonane prace strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 955 260 zł netto. Zgłoszenie powódki jako dalszego podwykonawcy w imieniu pozwanego wykonawcy zostało sporządzone na formularzu zawierającym nazwę powódki i przedmiot jej prac, a także numery umów zawartych pomiędzy obiema pozwanymi. Akceptację generalnego wykonawcy podpisał kierownik budowy. Dokument ten nie dotarł do osób uprawnionych do reprezentacji pozwanego generalnego wykonawcy.

Wobec braku opłacenia przez wykonawcę faktur wystawionych przez powódkę 5 września 2018 roku pozwany generalny wykonawca wezwał pozwanego wykonawcę do natychmiastowego przedstawienia wyjaśnień odnośnie do udziału powodowej spółki w realizacji inwestycji oraz wykonanych przez nią prac, a w tym tego, w jakim okresie roboty były prowadzone, na jakiej podstawie, czy zostały wykonane prawidłowo i z jakich przyczyn nie zostało zapłacone wynagrodzenie. W piśmie inwestora do pozwanego generalnego wykonawcy wskazano, że powódka nie została prawidłowo zgłoszona jako podwykonawca.

Oceniając stan faktyczny Sąd wskazał, że bez względu na kwalifikację prawną umowy wykonawcy z podwykonawcą, jako umowy o roboty budowlane, czy też jako umowy o dzieło, do takiej kategorii umów o podwykonawstwo art. 647¹ § 5 k.c. znajduje zastosowanie, gdyż ważne jest to, aby roboty wykonane przez podwykonawcę stanowiły realizację części obiektu stanowiącego przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach umowy o roboty budowlane.

Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie zastosowanie ma art. 647¹ k.c., w brzmieniu nadanym mu ustawą z 7 kwietnia 2017 roku o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności. Zgodnie z art. 12 tej ustawy, do umów o roboty budowlane zawartych przed dniem jej wejścia w życie (tj. 1 czerwca 2017 roku) oraz odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę na podstawie takich umów stosuje się art. 647¹ k.c. w brzmieniu dotychczasowym. W oparciu o treść tego przepisu Sąd wywiódł, że jego sformułowanie wskazuje, iż do przyjęcia odpowiedzialności solidarnej inwestora i wykonawcy w odniesieniu do umów o podwykonawstwo zawieranych po wejściu w życie znowelizowanego art. 647¹ k.c. przepis ten znajdzie zastosowanie w nowym

brzmieniu także wtedy, gdy umowa pomiędzy inwestorem a wykonawcą zawarta była przed dokonaną zmianą. Skoro zatem umowa pomiędzy powódką i pozwanym wykonawcą została podpisana już po wejściu w życie omawianej wyżej nowelizacji, w konsekwencji znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego już w znowelizowanym brzmieniu.

Sąd pierwszej instancji uznał, że zgłoszenie generalnemu wykonawcy powódki nie było skuteczne. Przedstawiciele zamawiającego - kierownik budowy i kierownik projektu, nie byli bowiem upoważnieni do akceptowania podwykonawców, wyrażenia zgody na zawarcie umów o podwykonawstwo oraz zaciągania w imieniu zamawiającego zobowiązań finansowych. Z tej przyczyny powództwo podlegało oddaleniu wobec generalnego wykonawcy.

Wyrokiem z 7 czerwca 2021 roku Sąd Apelacyjny w Katowicach zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził od pozwanej W. sp. z o.o. spółki Komandytowej na rzecz powódki kwotę 508 325 złotych z odsetkami ustawowymi oraz oddalił powództwo i apelację powódki w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione w sprawie, jednak dokonał ich odmiennej oceny prawnej. Zajął stanowisko, że w sprawie znajduje zastosowanie art. 647¹ § 2 i 5 k.c. w brzmieniu sprzed 1 czerwca 2017 roku. Sąd wskazał, że z przepisu intertemporalnego nie wynika jednak w sposób jasny, która z wersji przepisu powinna znaleźć zastosowanie w sytuacji, w której umowa o roboty budowlane zawarta przez inwestora z wykonawcą nosi datę wcześniejszą, niż data wejścia w życie ustawy nowelizującej, natomiast umowa z podwykonawcą została zawarta już po wejściu w życie nowelizacji przepisu. Nie powinno budzić kontrowersji stwierdzenie, że do oceny skutków zawarcia określonej umowy powinny mieć zastosowanie przepisy prawa obowiązujące w dniu zawarcia tej umowy, zatem niewątpliwie treść stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego umową zawartą pomiędzy powódką i pozwanym wykonawcą podlega ocenie przy zastosowaniu przepisów obowiązujących w dniu jej zawarcia. Ten sam sposób wnioskowania uzasadnia tezę, że skoro generalny wykonawca zawarł umowę o roboty budowlane z inwestorem w dniu 20 grudnia 2016 roku, skutki zawarcia tej umowy winny być oceniane przez pryzmat przepisów ustawowych w brzmieniu dotychczasowym,

sprzed dnia 1 czerwca 2017 roku. Istotą rozważanego problemu prawnego jest jednak to, że niezależnie od tego, która z wersji przepisu art. 647¹ k.c. znajduje zastosowanie, źródłem gwarancyjnej odpowiedzialności inwestora w stosunku do podwykonawcy nie jest umowa zawarta przez wykonawcę z podwykonawcą, podobnie jak źródłem odpowiedzialności generalnego wykonawcy w stosunku do dalszego podwykonawcy nie jest umowa zawarta przez podwykonawcę z dalszym podwykonawcą, gdyż źródłem tym jest ustawa, a przesłanką zawarcie „głównej” umowy o roboty budowlane. Zauważając odmienne stanowiska wyrażane w doktrynie, Sąd przychylił się do poglądu, że art. 647¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym od 1 czerwca 2017 roku powinien być stosowany tylko wtedy, gdy zarówno umowa o generalne wykonawstwo, jak i umowa o podwykonawstwo została zawarta po 31 maja 2017 roku.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka przy zastosowaniu przepisów obowiązujących przed 1 czerwca 2017 roku została zaakceptowana przez generalnego wykonawcę jako podwykonawca pozwanego wykonawcy. Podkreślił, że o wyborze powódki jako producenta bram zadecydował sam inwestor, zaś generalny wykonawca negocjował z powódką warunki wykonania i montażu bram, więc zakres zadań powódki, a także wysokość wynagrodzenia były jej dobrze znane. Umowa powódki z pozwanym wykonawcą została zawarta 25 sierpnia 2018 roku, kiedy oferta powódki była już zaakceptowana przez generalnego wykonawcę.

W tych okolicznościach – w ocenie Sądu odwoławczego - zachodziły wszelkie podstawy do stwierdzenia, że generalny wykonawca w sposób jednoznaczny i niewątpliwy wyraził zgodę na udział powódki w procesie inwestycyjnym, znając wynegocjowane przez siebie warunki umowy zawartej z pozwanym wykonawcą.

Ponadto Sąd odwoławczy zaznaczył, że osoby wymienione w art. 647¹ § 1 i 5 k.c. odpowiadają jedynie za zapłatę wynagrodzenia, a nie ceny, dlatego przyjmuje się, że dostawcy materiałów budowlanych w procesie inwestycyjnym nie są podwykonawcami, w stosunku do których gwarancyjną odpowiedzialność ponoszą wykonawca i inwestor. Istotne jest zatem to, że powódka w tym procesie inwestycyjnym była nie tylko sprzedawcą bram, ale również ich wytwórcą według podanego jej projektu, a do jej zadań należał również montaż bram. Nic sposób

pominać okoliczności, że warunki umowy z powódką negocjował pozwany generalny wykonawca, akceptując wysokość wynagrodzenia określonego w ofercie, obejmującego zarówno koszt wykonania bram, jak i ich montażu. Nie bez znaczenia jest i to, że powódka dawała gwarancję jakości na dostarczone bramy, warunkując ją wykonaniem ich montażu i trudno przypuszczać, by zamiarem pozwanej była rezygnacja z tej gwarancji i powierzenie czynności faktycznych polegających na montażu bram innemu podmiotowi. Dlatego całkowicie niewiarygodne jest wyjaśnienie pozwanego generalnego wykonawcy, że nie miał świadomości co do tego, iż pozwany jako wykonawca zleci montaż bram powódce i że nie wyrażał na to zgody.

Z tych przyczyn Sąd drugiej instancji uznał, że została spełniona przesłanka zastosowania art. 647¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1 czerwca 2017 r. w postaci wyraźnej zgody pozwanego generalnego wykonawcy na udział powódki w procesie inwestycyjnym, a zatem dochodzone roszczenie podlegało uwzględnieniu.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwana wywiodła skargę kasacyjną, w której w zmultiplikowanych zarzutach wskazała na naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 647¹ § 2 i 5 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 1.06.2017 r.) i art. art. 647¹ § 2, 3 i 4 k.c. (w brzmieniu obowiązującym od dnia 01.06.2017 r.) w zw. z art. 56, art. 60, 61 § 1, art. 65 § 1, art. 77, art. 96, art. 117 i art. 205 § 1 i 2 k.s.h., art. 3 pkt 7 Prawa budowlanego, oraz naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, tj. 156², art. 227 i art. 278 § 1 k.p.c.

Skarżąca domagała się m.in. uchylenia zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Pozwana, w odpowiedzi na skargę kasacyjną, wniosła o jej oddalenie i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie okazała się zasadna.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd Najwyższy nie dopatrył się naruszenia przepisów procesowych, które zarzuca skarżąca. W kwestii braku zawiadomienia strony o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej dochodzonego roszczenia i potencjalnego naruszenia art. 156² k.p.c. ocena czy w takich sytuacjach zachodzą przesłanki z art. 379 pkt 5 k.p.c. powinna być dokonywana *ad casu* z uwzględnieniem przedmiotu sprawy, wskazanej przez powoda podstawy faktycznej i prawnej, stanowiska pozwanego, możliwych kwalifikacji prawnych, konkretnych sytuacji procesowych, etapu postępowania, czy możliwości przewidywania przez stronę takiej zmiany. Całokształt ujawnionych w procesie okoliczności, który doprowadził do zmiany temporalnej kwalifikacji prawnej roszczenia nie może być w okolicznościach sprawy traktowany jako pozbawienie strony możliwości jej obrony. Przyjęta przez Sąd odwoławczy konstrukcja prawna nie pozostawała poza granicami przewidywalności, zwłaszcza że strona była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2016 r., II CSK 556/15, 4, z 8 września 2016 r., II CSK 750/15, z 30 listopada 2016 r., III CSK 351/15, z dnia 14 grudnia 2017 r., V CSK 121/17).

Podobnie, zdaniem Sądu Najwyższego, w realiach sprawy nie doszło do naruszenia art. 227 i art. 278 § 1 k.p.c. Przede wszystkim należy zauważyć, iż artykuł 278 § 1 k.p.c. nie nakłada na sąd obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Potrzeba powołania biegłego powinna wynikać z okoliczności konkretnej sprawy. Z obowiązujących przepisów prawa nie wynika, aby obowiązkiem sądu drugiej instancji było uzupełnienie ustaleń faktycznych niezależnie od potrzeby. Postępowanie dowodowe sąd drugiej instancji przeprowadza w sytuacji, gdy jest to celowe w okolicznościach danej sprawy, co dotyczy także dowodu z opinii biegłych. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ma w takim wypadku charakter dyskrecyjny, zależy od uznania przez sąd potrzeby jego przeprowadzenia. Dlatego w okolicznościach sprawy trudno mówić o naruszeniu tych przepisów.

Przechodząc zaś do oceny materialnoprawnej sporu zauważyć należy, iż sprowadzał się on w rzeczywistości do ustalenia czy zachodzą w sprawie przesłanki odpowiedzialności rozszerzonej za zobowiązania wobec podwykonawcy w związku z zawarciem umowy o roboty budowlane. Wątpliwości potęgowała w tej mierze zmiana przepisów ustawowych dokonana mocą ustawy z 7 kwietnia 2017 roku

o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności, wprowadzająca w tej mierze odmienne przesłanki odpowiedzialności w stosunku do uprzednich.

W tym zakresie zauważyć trzeba, iż Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami dokonanymi przez Sądy *meriti* (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.), a także iż zgodnie z art. 12 ustawy nowelizującej z 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności, do umów o roboty budowlane zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, tj. do 1 czerwca 2017 r., oraz odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę na podstawie takich umów stosuje się art. 647¹ k.c. w brzmieniu dotychczasowym. Tym samym – zdaniem Sądu Najwyższego - ustawodawca przesądził, że do umów o roboty budowlane oraz umów o podwykonawstwo zawartych przed 1 czerwca 2017 r. stosuje się zasady dotychczasowe. Zdaniem Sądu Najwyższego, sformułowanie tego przepisu wskazuje, że do przyjęcia odpowiedzialności solidarnej inwestora i wykonawcy związanych umową zawartą przed 1 czerwca 2017 roku w odniesieniu do umów o podwykonawstwo zawieranych po tej dacie (po wejściu w życie znowelizowanego art. 647¹ k.c.) znajdzie zastosowanie właśnie ten przepis, co oznacza stosowanie do nich art. 647¹ k.c. w dotychczasowym brzmieniu. Odmienne zasady odpowiedzialności za zobowiązania względem podwykonawcy, w związku z zawarciem umowy o podwykonawstwo - po wejściu w życie nowych przepisów - nie znajdują uzasadnienia. O przyjęciu zasad odpowiedzialności decyduje data zawarcia umowy o generalne wykonawstwo, a zatem data umowy głównej zawartej między inwestorem i generalnym wykonawcą na początku procesu inwestycyjnego. Źródłem gwarancji odpowiedzialności inwestora, wykonawcy i podwykonawcy nie jest umowa o podwykonawstwo lecz ustawa i pierwotna umowa o roboty budowlane. Choć umowa o roboty budowlane nie wymaga osobistego świadczenia przez wykonawcę, to w praktyce w umowie o roboty budowlane strony ustalają zakres robót, które m.in. będą wykonywane osobiście, a które przez podwykonawców. By doszło do solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania wobec podwykonawców istotne jest ich wskazanie w umowie bądź zastosowanie trybu opisanego w treści art. 647¹ k.c. Umowę o podwykonawstwo można przy tym zawrzeć w okresie późniejszym, przez co teoretycznie w okresie wejścia w życie

przepisów nowelizujących art. 647¹ k.c. możliwa była sytuacja zawarcia umowy o podwykonawstwo z jednym z podwykonawców przed 1 czerwca 2017 roku, a z drugim po tej dacie. Ich sytuacja prawna w ramach realizacji robót budowlanych określonych w umowie o roboty budowlane winna być zaś tożsama. Dlatego przepis art. 647¹ k.c. w nowym brzmieniu ma zastosowanie do sytuacji, w których umowa o generalne wykonawstwo (wykonawstwo), jak i podwykonawstwo zostały zawarte najwcześniej 1 czerwca 2017 roku.

Ponadto, według ustaleń poczynionych w sprawie, powódka została zaakceptowana przez generalnego wykonawcę jako podwykonawca pozwanego wykonawcy. O wyborze powódki jako producenta bram zdecydował sam inwestor, zaś generalny wykonawca negocjował z powódką warunki wykonania i montażu bram. Przy zastosowaniu przepisów obowiązujących przed 1 czerwca 2017 r., a to art. 647¹ § 2 i 5 k.c., odpowiedzialność generalnego wykonawcy nie budzi więc wątpliwości. W tym zatem zakresie orzeczenie Sądu odwoławczego jest prawidłowe.

Jednocześnie, co do zarzutów dotyczących zawiadomienia generalnego wykonawcy, posiadania przezeń stosownej wiedzy o podwykonawcy i zakresie wykonywanych przezeń prac, wskazania tego zakresu czy wynagrodzenia Sąd Najwyższy ponownie podkreśla, że związany jest ustaleniami faktycznymi poczynionymi przed Sądami *meriti*. Dlatego w ocenie Sądu Najwyższego nie znalazły usprawiedliwienia także i pozostałe zarzuty skarżącego, zmierzające w rzeczywistości do zakwestionowania ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Strona nie może zaś skutecznie powoływać się na kwestie, które byłyby sformułowane w oderwaniu od ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd odwoławczy (postanowienie SN z 19 września 2022 r., I CSK 4256/22). Konsekwencją obowiązywania art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c. jest niedopuszczalność powoływania się przez skarżącego na wadliwość orzeczenia sądu drugiej instancji, polegającą na ustaleniu faktów lub niewłaściwie przeprowadzonej ocenie dowodów (postanowienie SN z 31 sierpnia 2022 r., I CSK 3338/22). Spór o ocenę poszczególnych dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym. Sąd Najwyższy, rozpoznający skargę kasacyjną, nie ma uprawnień do dokonywania własnych ustaleń faktycznych. Niedopuszczalne jest więc powoływanie się

w skardze kasacyjnej na zarzuty, w tym sformułowane jako zarzuty naruszenia prawa materialnego, które wyrażają przekonanie skarżącego o dokonaniu wadliwej oceny dowodów i stanowią polemikę z ustaleniami sądu drugiej instancji. Tego rodzaju zarzuty stawiane pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa materialnego należy uznać za niedopuszczalne (postanowienie SN z 18 sierpnia 2021 r., I CSK 654/20). W realiach sprawy tak zaś należy ocenić pozostałe zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, zwłaszcza że elementy ustalonego stanu faktycznego nie pozwalają na przyjęcie też wyrażonych w skardze kasacyjnej.

W takim świetle skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono zaś na zasadzie wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c.

Dariusz Pawłyszcz Agnieszka Góra-Błaszczkowska Mariusz Załucki
[SOP]
[ms]